

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 160
na prowincji „ 170

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 3,
„Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 40.—
w tekście mk. 50.— reklama
mk. 25.—, nekrolog
mk. 20.—, komunikaty
mk. 25, zwyczajnie mk. 12
za wiersz nompsonowy
jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 4.— za wiersz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadzłote ps g. 6 wiecz. 5) pros. kłobiel

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON 16 02.

Kontoczekowe P. K. 0.50143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr



Piotrkowska róg Główniej.

Dzisiaj i dni następnych!

Sensacja! Niezwykłe arcydzieło filmowe! Sensacja!

„KZIAŻE i ŻEBRAK”

Wielki dramat w 8 aktach (z prologiem) z życia i dziejów dworu angielskiego, według znanej powieści z przesłannym 10-cio letnim chłopcem Tytusem Łubińskim w rolach tytułowych.

Marka Twaina

Strajk kolejowy.

Jeszcze o ruchu pociągów.

W niedzielę na stację Łódź-Fabryczną przybyły 3 pociągi z Kólszka. Ruch pasażerów w dniu wczorajszym był wzmożony, pociągi odchodziły przepelnione. Ekspedycja wydawała bagaże, kasy sprzedawały bilety, lecz pod przymusem wojskowym.

Na dworcu kaliskim nie uruchomiono żadnego pociągu miejscowego, przechodziły tylko pociągi zagraniczne.

Wojska kolejowe do Łodzi.

Władze kolejowe w porozumieniu z władzami wojskowymi postanowiły, na wypadek przeciągnięcia się strajku nadesłać do Łodzi batalion wojsk kolejowych, jakie się ściąganie z kolei poznańskich, celem uruchomienia służby drogowej na dystansie, a to aby zabezpieczyć ruch kolejowy od nieszczęśliwych wypadków i popsucia linii dla braku konserwacji podczas strajku, następnie zestawiania pociągów, pracy w depot itp.

Uruchomienie nowego pociągu.

Wczoraj na stacji Łódź-Kaliska zdołano uruchomić pierwszy pociąg lokalny.

Zamachy na pociągi.

Onegdaj w niedzielę o g. 9 wiecz. na stacji Łódź-Fabryczna skonstatowano iż zwrotnice, nastawione uprzednio właściwie, przez nieznanego sprawcę zostały przedstawione w ten sposób, że na jednej z nich nadchodzący z Piotrkowa pociąg musiałby się zderzyć z pociągiem stojącym na drugiej linii, a na drugiej przedstawionej zwrotnicy musiałby się wycofać.

Od tej pory zwrotnice od Zagajnikowej są wieczorem oświetlone i obstawione przez posterunki wojskowe.

Pasek przewozowy.

Korzystając ze strajku kolejowego przedsiębiorcy przewozowi podnieśli nadzwyczajnie ceny przejazdu kołmi dla pasażerów. I tak z Łodzi do Sieradza za przejazd pociągiem już 4 tys. marek, a z Łodzi do Kólszka, nawet przy uruchomieniu pociągów za przejazd doróżkowe biorą po 5 tys. marek. Dla przeróżnych resorak, doróżek, omni-

busów, otworzyło się obecnie złote śniwo, którego też nie omieszkują gruntownie wykorzystać.

Groźby rządowe.

Wszystkie stacje strajkujące onegdaj otrzymały depezę treści następującej:

„Polecam wszystkim pracownikom, którzy porzucili swoje posterunki służbowe, aby się stawili w ciągu dnia 29 sierpnia 1921 r. do miejsc swojej pracy. Tych zaś, którzy się nie zgłoszą w oznaczonym terminie, uważać, że sami zerwali stosunek służbowy i należy zwolnić takich ze służby na zasadzie paragrafu 35. Depeza adresowana jest do wszystkich inspektorów wszystkich wydziałów, ruchu, mechanicznego, handlowego, drogowego, podpisana przez prezesa dyrekcji kolei państwowych, Jukubowskiego”.

Również rozesłano depezę o przytoczonych już wczorajszym numerze „Pracy” podwyżkach, uchwalonych przez Radę ministrów.

Odezwa do ogółu kolejarzy.

Komitet Strajkowy Kolejarzy wydał następującą odezwę:

Koledzy! Do wiadomości Komitetu Strajkowego doszło, iż w dniu 29/VIII r. b. z rozporządzenia Inspektorów kolejowych mają być czynne biura rachuby w celu przygotowania list płacy. Wobec tego, że walka z dniem dzisiejszym zaostrza się z powodu stosowanych przez komendy dworców sprawozdań pracowników niektórych wydziałów (jak kasjerów biletów, maszynistów i wielu innych) przy pomocy policji i żołnierzy, przeto Komitet Strajkowy kategorycznie zabrania kolegom przystąpienia do wykonania jakichkolwiek bądź czynności, nadmienając, że komendanci nie mają ku temu prawa, ponieważ dotychczas nie obowiązują żadne przepisy stanu wojennego lub militarzacji kolei.

W dniu 27/VIII r. b. o godz. 12 w nocy po konferencji z przedstawicielem Rządu na której nie doszło do porozumienia z powodu poczynionych obietnic nie zadawalniących w zupełności naszych żądań zostali wydelegowani dwaj przedstawiciele dla sprawdzenia sytuacji z Wydz. Wyk. ZZK. Po powrocie delegatów nie omieszkamy zakomunikować ogółowi o rezultacie.

Koledzy wzywamy was do wytrwa-

nia i solidarności! Precz z lamistrajkami! Niech żyje jedność, bo w jedności siła!

Powrót delegatów.

Wczoraj pociągiem warszawskim powrócił jeden z delegatów łódzkiego koła kolejarzy, p. A. Kamejsza, drugi, p. Zandrowicz, pozostał w Warszawie, oczekując na wynik konferencji Rady ministrów.

W wydziale wykonawczym ZZK. w Warszawie stwierdziła delegacja, iż centrala warszawska nader intensywnie popiera postulaty zjazdu Z. K.

W godzinach przedpołudniowych w lokalu Związku koła kolejarzy przy ul. Kilińskiego 73 odbyło się posiedzenie zarządu koła, celem rozważenia sprawozdania delegata z Warszawy.

O opinie kolejarzy.

Po liniach rozesłano telefonogram wydziału wykonawczego ZZK. w sprawie stanowiska centrali odnośnie propozycji dyrekcji i ostatecznych ustępstw Rady ministrów. Wydział wykonawczy postanowił sam określić stanowiska wobec propozycji rządu nie zajmować, a odwołać się w tej materii do opinii ogółu kolejarzy. Ogół ma się co do ustępstw wypowiedzieć i wówczas głos ogółu zadecyduje o dalszym stanowisku kolejarzy.

Ostateczne ustępstwa rządu.

Telefonem z Warszawy zakomunikowano kołu łódzkiemu kolejarzy ostateczne ustępstwa rządu dla kolejarzy, a mianowicie, iż rząd daje kolejarzom 700 wagonów zboża, lecz ustanawia termin zapłacenia tegoż zboża przez kolejarzy do 15 września r. b. Następnie ponad podwyżkę mnożnika drożyzniowego, przyznanego Łodzi z 625 do 900 punktów, a Warszawie do 1000, kolejarze otrzymają zarówno dla Łodzi, jak i dla Warszawy jednakowy specjalny mnożnik w wysokości 116 mnożnika, czyli 116 punktów ponad ogólny mnożnik, zatem Warszawa otrzyma 1116, a Łódź 1006 punktów mnożnika drożyzniowego.

Co do przyjęcia z powrotem do pracy wydalonych z powodu strajku lutowego kolejarzy—Min. kolei nie chce zmienić swego stanowiska i przyjąć chce tylko warunkowo tych pracowników.

Nowa odezwa kolejarzy.

Ukazała się nowa odezwa kolejarzy, wzywająca raz jeszcze do solidar-

ności i wytrwania, skierowana zaś także m. in. przeciwko przesłowi Jakubowskiemu i odnosząca się nie dość ufnie do ustępstw rządowych.

Dzisiejszy wiec opiniodawczy.

Dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się w sali Związku kolejarzy (Kilińskiego 73) wielki wiec kolejarzy, na którym rozważana będzie sprawa dalszego strajku, czy też zgody na propozycje rządu.

Wyrażona ma być w tym względzie na wiecu właściwa opinia, co będzie jednocześnie niejako odpowiedzią na ankietę wydziału wykonawczego ZZK.

Sytuacja na innych węzłach

W dyrekcji radomskiej wczoraj od południa ruch został wstrzymany. Podobnie w Częstochowie stanęły po południu warsztaty kolejowe. Dzisiaj w nocy o g. 12 stanął Piotrków. W Warszawie stanęły oddziały wydziału mechanicznego.

Walka z drożyzną.

Świeża inicjatywa rządu.

WARSZAWA, 29. (PAT). Posiedzenie prezydium Rady ministrów odbyło dzisiaj konferencje w sprawie walki z drożyzną. Przewodniczył prezydent ministrów przy współudziale ministra aprowizacji Grzędzielskiego, pozatem obecni byli przedstawiciele rolnictwa, miast, kooperatyw i zainteresowanych zawodów. Pan prezydent ministrów zagajając obrady podniósł, że wobec dobrych, a nawet obfitych zbiorów, jest zupełnie anormalnym zjawiskiem podwyższenie bezustanne cen chleba i innych artykułów. Obecnie już twierdzić należy, że ilość zboża w państwie będzie przynajmniej dwa razy tak wysoka jak w roku ubiegłym. Wobec tego, że w ub. r. pomimo, iż bolszewicy zabrali około 45 tysięcy wagonów dokupiono tylko 25 tysięcy wagonów zboża, jest rzeczą aż nazbyt widoczną, że w tym roku zboża własnego wystarczy nam na dostatnia wyżywienie.

Koniecznym jest ażeby społeczeństwo miało trochę rozważli i pomagało rządowi w przedsięwziętej akcji. Ano-

ś. t. p.

KAZIMIERZ WASZKIEWICZ

weteran powstania 63 roku—Sybirak.

Zmarł dnia 26 sierpnia b. r. w Helenówku pod Łodzią, przeżywszy lat 78.
Wyprowadzenie zwłok na emontarz nastąpi dn. 31 sierpnia we środę o godz. 11-ej ze Szpitala Okręgowego przy ulicy Pańskiej, o czym zawiadamia

RODZINA.

Walka klas i socjalizm

I

Jedną z podstawowych doktryn socjalizmu współczesnego jest teoria walki klas. Nie ogranicza się ona tylko do stwierdzenia niewątpliwego faktu, że pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi istnieje antagonizm, powstały na tle sprzeczności ich interesów, że więc prowadzą one i prowadzić muszą ze sobą walkę—lecz idzie znacznie dalej i nadaje tej walce znaczenie dominujące, zarówno w historii jak i w życiu bieżącym.

Walka klas wedle marksizmu jest wynikiem stosunków gospodarczych wogóle, zależnych od systemów produkcji. Takie powiązanie systemów produkcji z walką klas jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech marksizmu. Powiązanie to jednak nie jest dość wyraźne i w marksizmie odczuwać się daje niewątpliwie pewnego rodzaju dualizm, ujawniający się w wysuwaniu na plan pierwszy warunków produkcji i walki klas. Jeżeli wysuwać na plan pierwszy produkcję i jej interesy, to niewątpliwie przyznać należy, że pewne formy walki klas, albo nawet, że prowadzenie jej w pewnych momentach jest dla wytwórczości rzeczą szkodliwą. Jeżeli odwrotnie na plan pierwszy wysuwać walkę klas, zaostrenie antagonizmów klasowych, to interesy produkcji zejść muszą na plan dalszy.

U samego Marksa, o ile chodzi o jego prace czysto naukowe—interesy produkcji wysuwane były zawyższaj na plan pierwszy. Nie można tego powiedzieć o partiach socjalistycznych, stojących, albo stać chcących na gruncie marksizmu. U teoretyków marksizmu i wśród kierowników tych partii często bardzo idea walki klas za wszelką cenę stoi ponad zasadą bronięcia interesów produkcji, „wzmocnienia sił wytwórczych”. Słynny teoretyk syndykalizmu (ruchu zawodowego) rewolucyjnego Jerzy Sorel w znanej swej pracy pt. „Rozmyślenia nad gwałtem” występował nawet przeciw pewnym reformom dokonywanym przez państwo i klasy wyższe i średnie dlatego, że, zdaniem jego, osłabiały one walkę klas. Gwałt uważał za objaw pożyteczny, ponieważ zaostriał antagonizmy klasowe, uniemożliwiał kompromisy pomiędzy klasami.

Sorel nie należał wprawdzie do „prawowiernych” uczniów Marksa, ale bądź co bądź był marksistą i występował z inicjatywą powrotu do Marksa, uważając, że „ortodoksyjni marksiści wykrzywil naukę mistrza”.

Jeżeli jednak marksizm nadawał walce klas tak wielkie znaczenie, jeżeli zachęcał do jej wzmocnienia, to robił to w tem przeświadczeniu, że sama ona na pewnym stopniu rozwoju, dochodząc do najwyższego punktu napięcia—zniknie przeobrażając się w swoje przeciwieństwo przez powołanie do życia nowego bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

Przekonanie to marksizm uzasadnił na podstawie swej teorii rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego. Wedle tej teorii kapitalizm prowadzi do upadku drobnej produkcji, drobnych kapitałów, a co zatem idzie warstw średnich, społeczeństwo zaś rozpada się coraz bardziej na olbrzymie masy, „wydziedziczonego”, wyzutego z własności proletariatu — oraz na małą garstkę magnatów kapitału. W czasach najwyższego więc rozwoju kapitalizmu klasa robotnicza stałaby się jakby całym narodem i wywłaszczyłaby wywłaszczycieli, to jest nieliczną garstkę kapitalistów. W czasie przejściowym powstałaby dyktatura proletariatu, bliżej nieokreślona, któraby przeprowadziła likwidację kapitalizmu, stworzyłaby podwaliny nowego socjalistycznego społeczeństwa.

Cały rozwój ekonomiczny ostatnich dziesięcioleci stwierdza, że rozwój kapitalizmu odbiega znacznie od powyższego wzoru marksowskiego.

Jakkolwiek prawdą jest, że w przemyśle i handlu istnieje silna tendencja do wzrostu wielkich przedsiębiorstw kosztem małych i średnich jako słabszych w walce o byt, to jednak zauważyć należy, że koncentracja w przedsiębiorstwach nie jest identyczną z upadkiem drobnych kapitałów i kapitalistów. Wielkie przedsiębiorstwa oparte są na zrzeszeniach kapitałów wielkich i średnich i drobnych w towarzystwach akcyjnych. Następnie ta niewątpliwa tendencja do koncentracji jest tendencją, ale nie oznacza zaniku całkowitego drobnych przedsiębiorstw, wreszcie niekiedy dla istnienia wielkich przedsiębiorstw są potrzebne drobne przedsiębiorstwa podtrzymywane przez nie.

W rolnictwie przeważa tendencja wprost przeciwna, niż w przemyśle, mała własność okazuje często większą żywotność od wielkiej. Wprost coraz częściej mała własność bierze górę nad wielką.

Więc nie może być mowy o upadku stanu średniego. Jeżeli niewątpliwie stan rzemieślniczy znacznie podupadł, to równoległe do tego procesu odbywa się inny — powstaje nowy stan średni złożony z zawodowych pracowników umysłowych, ciągle wzrastający liczebnie, którego wzrost odbywa się równoległe do wzrostu kapitalizmu. Ta inteligencja zawodowa nie jest ani proletariatem, ani odłamem warstwy kapitalistycznej.

Kiedy w obozie socjalistycznym Bernstein poraz pierwszy podniósł te wątpliwości, wówczas „prawowierni” marksiści jak Kautsky, Plechanow i inni, usiłowali wykazać, że się myli, naciągając wywody statystyczne tam, gdzie im to było potrzebne. Od tego czasu upłynęło prawie ćwierć wieku i okazało się, że wątpliwości powyższe były słuszne.

Pomimo, że teoretycy marksizmu usiłują wykazać, że teoria rozwoju społecznego jest słuszna i nie wymaga rewizji, to niektórzy prak-

tycy ruchu rozumieli już, że ta koncentracja kapitałów odbywa się inaczej niż sądzili poprzednio i dlatego zaczęli już mówić jeszcze przed wojną o dyktaturze nie proletariatu tylko, ale proletariatu i włoścjanstwa.

Do tych szeregów należał Lenin. Ale dyktatura proletariatu i włoścjanstwa razem jest złudzeniem; a w Rosji, gdzie ona niby istniała, właściwie nigdy nie było ani dyktatury podwójnej (chłopsko-robotniczej) ani pojedynczej (robotniczej), lecz była tylko dyktatura małej klikki przywódców bolszewickich.

Tak więc, rozwój społeczno-gospodarczy nie prowadzi do rozbitcia społeczeństwa na dwie warstwy, na proletariata i nieliczną burżuazję. A jeżeli tak, to nie może być mowy o tem, aby walka sama przez się na pewnym stopniu rozwoju doprowadziła do zaniku klas i do społeczeństwa bezklasowego.

Walka klas istnieje, będzie się przeobrażała, ale jest rzeczą wątpliwą, czy zniknie zupełnie. Proletariat nie tworzy i tworzyć nie będzie tak licznej warstwy, aby złać się z całym narodem. Z drugiej strony trusty i kartele nie mogą objąć produkcji.

Józef Hornowski.

Na marginesie chwili.

Niemiecka syrena.

Potomek smutnej pamięci okupacyjnej półurzędówki na gruncie łódzkim, noszący obecnie tytuł „Łodzer Freie Presse”, pozwala sobie w ostatnich czasach na coraz częstsze i zuchwalsze występy polityczne o stylu i treści, inspirowanych najoczywiściej z nad Szprewy.

Widocznie gorączkowa krzątanina organizacyjna Niemców polskich łącznie z dopływem świeżych, doświadczonego pochodzenia, sił redakcyjnych do wspomnianego organu wojującej niemieckiej wzbudziły niezwykły zaiste animusz wśród jego współpracowników, uwydatniający się w szeregu artykułów o tendencji zupełnie przejrystej.

Zohydowanie i szkalowanie w sposób nieszczemnie urągający polskiemu rządowi i polskim urządzeniom państwowym jest strawą codzienną, podawaną czytelnikom „Łodzer Freie Presse” przez jej dziennikarskich kuchmistrzów. Jeśli chodzi o metody tej działalności i jej dziwnie niepoohamowany ton, śmiało rzecz można, że „Freie Presse” rywalizować może o palmę pierwszeństwa jedynie z tajnymi świetkami komunistycznymi, subsydjowanymi — jak wiadomo — suto przez rząd sowieński.

Ale systematyczne podrywanie autorytetu państwowości polskiej nie jest wyłącznym zadaniem inspiratorów politycznych „Łodzer Freie Presse”. Porozumienie i sojusz polsko-francuski, nawiązywane w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa niemieckiego, są solą w oku dr. Rosena w Berlinie. Więc i hakatystyczny dziennik łódzki z wściekłą rzuca się do ataku na wskazane objekty, obryzgując błotem fałszów i intrygi Francję, wylewając pomysł najpodlejszych insynuacji na kierowników polityki francuskiej. W najwzmieśnieniu niedźwiedzio-zreźnych publicystów „Freie Presse”, w ten właśnie sposób będzie można poderwać w opinii polskiej zaufania i sympatje dla Francji i może... może skierować je tam samem w inną, o ileż miłszą dla „Łodzer Freie Presse” stronę.

Artykuł „Syrena francuska”, za mieszczony w Nr 232 „L. Fr. Pr.”, jest właśnie jednym z epizodów kampanji anty-francuskiej tego pisma. Jest epizodem nie mniej brutalnie chamskim i bezczelnie perfidnym, niż były takimi poprzednio i będą zapewne następne. Dla scharakteryzowania całego artykułu wystarczy jedno przytoczenie, gdzie autor pozwala sobie wyrazić się o Polsce, że jest ona jedynie „dla Francji bardzo cennym dodatkiem do jej czarnej armii”. O „wassalach polskich” i temu podobnych kwiatkach wspominać już nawet nie będziemy.

Rezumatemy doskonałe, ku czemu zmierzają ubolewania „L. Fr. Pr.” nad losem Polski, idącej rzekomo z zamknię-

temi oczyma na lep „syrenich zawodzoń Francji”. Ale daremne są „dobre rady” organu hakatystów, zamieszkujących w Polsce, a wpatrzonych w zaćmioną dziś gwiazdę Deutschlandu, — marzącego zawsze o odwiecie i o straży germańskiej nad Renem i Wisłą.

Takim już biegiem toczą wypadki, taka już jest konieczność dziejowa, że Polska widzi i ma istotnie we Francji naturalnego sprzymierzonego, barującego zresztą — co jest zrozumiałe, swą polityką nie na uczuciach lecz na realnych interesach państwowych. Tych węzłów przymierza nie zdofają bynajmniej rozłuznić głosy podejrzanych syren z „Łodzer Freie Presse”...

Daremny trud, panowie! Rzeczywiście — miłsze są polskiemu uchu dźwięki „Marsyljanki” niż fałszywe u-mizgi opasłej syreny niemieckiej, ryczącej głosem ochrypłym od piwa i „patriotycznego” wycia — czule canzony pod adresem Polski. Marzenia wasze o „gospodarczej syrenie” dla Polski pozostaną i nadal tylko w sferze waszych marzeń. Marciecie sobie dalej, ile wlezie; to wam wolno.

Ale nie ludźcie się ani przez chwilę, by wasza niecna, intrygancka, a przytem echt po niemiecku ciężka i niezreźczna robota mogła przyczyścić się choć na jotę do nawiązania przyzwolonych, poprawnych, wolnych z obu stron od agresywności, stosunków pomiędzy Polską a Niemcami. Te ostatnie przejść jeszcze muszą przedtem wielką ewolucję w swym rozwoju duchowym i politycznym, a ewolucji tej i jej ewentualnych następstw nie przyspieszą bynajmniej nawet fałszywe informacje „Łodzer Freie Presse” o rzekomych polsko-niemieckich rokowaniach w Berlinie.

Jeszcze w sprawie samorządu.

(Dalszy ciąg)

Przechodzimy do Wydziału Budownictwa. Zadaniem tego Wydziału byłoby skupić całą energję na możliwym złagodzeniu katastroficznej głodzie mieszkaniowej. Ławnik miał tu szerokie pole do przejawienia swej energii i zmysłu organizacyjnego. Tych przejawów jednakże pomimo najszczerszej chęci zauważyć nie mogliśmy. Faktyczne kierownictwo spoczywa w rękach fachowców-urzędników, a inicjatywa co do kredytów na nowe budowle, na wykończenie niedokończonych domów i wiele, wiele innych powstała w innych głowach, ale w żadnym wypadku nie w głowie ławnika. Nie zdobył się nawet ławnik na tyle energii, by dopilnować tych spraw, by pchnąć je w odpowiednich ministerstwach i w tym czasie, gdy nie mówiąc o Kaliszu, masie miasteczka nawet zabudowywują się, wielka Łódź zdobyła się na jeden gmach szkolny i to oczywiście też nie z inicjatywy ławnika. Wiąże się z tym Wydziałem pod względem zapobiegania głodowi mieszkaniowemu Urząd Mieszkaniowy. I tu jednakże widzimy kompletny brak inicjatywy, gorzej nawet — poważne nadużycia. Dochodzi do tego, że urzędnicy żądają otwarcie łapówki za obietnicę nierekwirowania mieszkań, otrzymują ją i na drugi dzień przychodzą i z całą bezczelnością twierdzą, że za otrzymaną sumę im się „nie opłaci” tegoż robić i żądają dopłaty! Aszereg kontrolerów w ciągu paru miesięcy znalazł w Łodzi zaledwie kilka zwalnających się mieszkań!

Na zakończenie cyklu Wydziałów prowadzonych przez ławników z ramienia PPS z prawdziwą przyjemnością inowicie będą o Wydziale Oświaty i Kultury, który spełnia należycie swoje zadanie w samorządzie m. Łodzi.

1,160 oddziałów szkoły powszechnej, gdzie każde dziecko w wieku szkolnym znajdzie dla siebie miejsce, jestto czyn, zasługujący na uznanie i podkreślenie. Drugorzędną tu jest sprawą to, że z powodu braku pomieszczeń znaczna ilość dzieci musi uczęszczać do szkoły wieczorem, że pod względem higieny i czystości lokale szkolne nie stoją na wysokości zadania. Można żądać jedynie tego, co jest w danych warunkach do spełnienia i to, mam wrażenie, w znacznej części zostało zrobione. Gdy dodamy do tego Uniwersytet Powszechny, Kursy Doksztatujące i dla analfabetów, wreszcie 3 szkoły średnie utrzymywane kosztem miasta, to mamy pobieżny całokształt pracy w tym zadawalnijacym postawionym Wydziale.

Jeżeli jednakże przejdziemy do znajdującego się pod egidą tego Wydziału n-miastowionego Teatru, to musimy zwrócić

Dziś i dni następnych!
Film nad filmy

„BIAŁY PAW”

Sześć aktów z życia i miłości. W roli głównej **Lili Mary.**

Początek o godz. 5-ej, w soboty o 3-ej, w niedzielę o 2-ej.
W dni powszednie ceny miejsc niskie. W soboty, niedzielę i święta podwyższone.

KINO Dolina Szwajcarska ul. Sienkiewicza № 40.

KINO Dolina Szwajcarska ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś Premiera! **Fenomenalne arcydzieło!** Dziś Premiera!

„OBŁĘD”

Dramat psychologiczny w 6-iu aktach.

„Obłęd” należy do tego rodzaju t. zw. dramatów niesamowitych, które odsłaniają przed widzami głębię nigdy jeszcze dotychczas niezbadanej duszy ludzkiej.

8-kl. Gimnazjum Filologiczne
Zofii- Pełkowskiej i Wiktorji Macińskiej
ul. Wólczańska 55.

Miny wstępne i poprawkowe 29 i 30 sierpnia.
Rozpoczęcie roku szkolnego 1 września.
Kancelarja otwarta od 11 do 2 godziny.

Wieczorowe Kursy Handlowe
Polskich Stowarzyszeń Handlowych
przy Państwowej Szkole Handlowej
w ŁODZI, Cegielińska 70.

W bieżącym roku szkolnym będą czynne:
kurs półroczny i roczny. Zapisy rozpoczną się
1 września, od 0—8 w. Początek wykładów
5 września o 6 w.

KIEROWNIK KURSÓW
Dyrektor Państwowej Szkoły Handlowej
H. Ostrowski.

Lekarz-dentysta
P. Żytnicka
powróciła
Konstantynowska 9.

Lekarz-Dentysta
Marja Lubraniecka
wróciła
przyjmuje od 10—1 i od 3—7.
ZIELONA 28 róg Pańskiej.

Sprzedam maszynę
do narzyniania walc młnowych,
lub zamienię na tokarnie żelazną.
JULJUSZA 20, B-cia KARDYNAST. 3056-3

„Chic Parisien”
PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA
HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH
maszynowych i ręcznych dla konfekcji damskiej
Sz. SZOR, ŁÓDŹ
ul. GDAŃSKA № 24 (Długa). 3055-3

Snowacz
obeznany z mechaniczną snowalnią, poszukiwany do natychmiastowego wstąpienia.
Oferty z opisem dotychczasowej działalności składać w administracji „Pracy” pod X. Y.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
145, Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawiania zębów
opłata podług taksy.

Kajety szkolne
i wszelkie materiały piśmienne dla młodzieży po cenach przystępnych. Kooperatywom i instytucjom społecznym specjalny rabat, poleca
A. U. Luksenberg, Łódź
Piotrkowska 31. 3064-10

SZLIFIERZ
na cieką przedziałnię potrzebny
zaraz.
Blizszych wiadomości udzieli fabryka—
Piotrkowska 276.

Kursy Gimnazjalne
Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szk. Śred.
dla płci obojga.
Ogrodowa № 26 (gimn. p. Tomaszewskiego).
Zgłoszenia kandydatów do klas IV, V, VI i VII przyjmują kancelarja codz. od 5—7.
Egzamina od 29 sierpnia. Lekcje 5 września.
Zajęcia odbywać się będą w godz. popołudn.
Przy podaniu załączyc należy: świadectwo szkolne, metrykę i 2000 mk. na rachunek wpisu. 3049-2

ATRAMENT
poleca
M. W. Gliński
ul. Sienkiewicza 34.

Powrócił
Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe (ciężkie pło.) od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań.
ZAWADZKA № 1.

Ogłoszenia drobne.
A. A. A. Kupuje meble, futra, dywany, garderobę, bieliznę, maszynę do szycia. Płać najlepiej, Leżak, Benedykta 28, m. 18, parter. 2801-25
Chłopiec potrzebny do terminu, Orła № 3 stolarnia. 3075-3
Do sprzedania Kontrabas amerykański ul. Dobra № 4, m. 8.

Piryk Franciszek zagubił paszport polski, wydany w Łodzi. 8084-2
Jedziszczak Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz kartę węglową, wydaną z Mag. stratu. 8074-3
Kamliński Jan zagubił paszport polski, i kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Toruniu. 8075-3

Pazyk Ludwik zagubił dowód tymczasowy, wydany w Łodzi. 8055-3
Polowczyk Stanisław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. 30 3-1
Potrzebny od zaraz rzędcą samotny Dominián Krepá, porta Podgórze. 3081-3

Skwarczyński Antoni zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3069-3
Woyton Eleonora zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3079-3
Zdolny tokarz, lakier, kilku terminatorów: tokarskich do ślusarai, lakierai, stolarni i tapicerni potrzebni zaraz w fabryce maszyn w l. MIA № 6 (na prawo od Rygowskiej) № 33).

Zaginął paszport rodzinny niemiecki, wydany w Łodzi na 4 osoby. Bole ława, Jans, Zygmunt i Marjanny Piękarskich. 3030-3
Zaginęły dwa paszporty niemieckie na imię Kazimierz i Stanisława Kozłowskich, wydane w Łodzi. 3065-3

Zdemobilizowany żołnierz, obeznany w rzemiołwie poszukuje pracy. Oferty proszę składać do adm. „Praca” pod „Rzeźnik”. 3031-1